

TOMASZ SZAROTA

HISTORIA KULTURY POLSKI LUDOWEJ

Badania nad historią Polski Ludowej prowadzone są już od lat kilkunastu, nie wydaje się jednak, by wybór zagadnień i tematów podyktowany był dążeniem do opracowania syntezy lub zamiarem stosunkowo równomiernego traktowania różnych dziedzin: historii politycznej, gospodarczej, społecznej, czy dziejów kultury. Na szczególne zapóźnienie w tej ostatniej dziedzinie złożyło się wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych, moim zdaniem, był stan uporządkowania odpowiednich zespołów archiwalnych¹, a więc brak dostępu do materiałów dla historyka bardzo istotnych. Drugą przyczyną, nie mniej ważną, stanowiło przeświadczenie, że właśnie w zakresie badań nad kulturą historycy winni tylko współpracować, uzupełniać wyniki badań przedstawicieli innych dyscyplin — socjologów, literaturoznawców, historyków sztuki, architektury, teatrologów, muzykologów itp. Przyniosło to w rezultacie zaniechanie badań własnych, opartych na szerszej bazie źródłowej i właściwych nauce historycznej założeniach metodologicznych. Wreszcie przyczynę trzecią upatrywałbym w chronologicznie zawężonym okresie, nadającym się, z punktu widzenia historyka, do naukowego opracowania. Często wymienia się — acz nie zawsze przekonywająco 1948 r. W dziedzinie kultury, będącej procesem ciągłym, akcentowanie cesur, słuszne zapewne przy omawianiu etapów polityki kulturalnej musi zawodzić, gdy chcemy śledzić rozwój samej twórczości, a przede wszystkim jej recepcji i zmian w świadomości społecznej oraz narodowej.

W chwili obecnej coraz pilniejsza staje się potrzeba wykorzystania źródeł i metod historycznych dla poznania dokonywających się w powojennej Polsce procesów kulturowych. Inne dyscypliny naukowe zadania tego, ośmielam się twierdzić, bez naszego historyków udziału wykonać w pełni nie zdołają. Z drugiej zaś strony wkład pracy przedstawicieli tych dyscyplin i osiągnięte rezultaty umożliwiają podjęcie przygotowań do całokształtowego przedstawienia historii kultury polskiej w minionym ćwierćwieczu w powiązaniu z dziejami politycznymi i społecznymi.

Jakkolwiek artykuł niniejszy nie jest pisany w celu zaprezentowania aktualnie istniejącego dorobku naukowego dotyczącego problematyki kulturalnej, konieczne jest przypomnienie pozycji najważniejszych. Szczególne znaczenie posiada seria prac, wydawanych jako *Studia o Polsce Współczesnej*. Zainicjowały ją w 1964 r. rozważania S. Żółkiewskiego nad modelem polskiej kultury socjalistycznej². Następnie ukazały się monografie: A. Kotarbińskiego o urbanistyce i architekturze³, J. Chomińskiego o muzyce⁴, St. Marczaka-Oborskiego o teatrze⁵ i J. Toeplitza

¹ Akta Ministerstwa Oświaty znajdują się w Archiwum Akt Nowych i są w trakcie opracowywania (900 mb). Brak na razie inwentarza. Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki przechowywane są dalej w składnicy ministerstwa.

² S. Żółkiewski, *O kulturze Polski Ludowej*. Warszawa 1964.

³ A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w l. 1944—1964*. Warszawa 1967.

⁴ J. Chomiński, *Muzyka Polski Ludowej*. Warszawa 1968.

⁵ S. Marczak-Oborski, *Życie teatralne w l. 1944—1964. Kierunki rozwojowe*. Warszawa 1968.

o filmie *Polski Ludowej*⁶. Brak jeszcze zapowiedzianych prac J. Starzyńskiego o plastyce i K. Wyki o literaturze. Wszystkie wymienione monografie dotyczą wybranych odcinków życia kulturalnego, dają nie zawsze zresztą dokładnie uzasadnioną i bezsporną ocenę i analizę twórczości oraz kronikarski zapis wydarzeń. Częściej są to studia nad produkcją kulturalnych dóbr niż studia nad ich społeczną recepcją. Zbyt rzadko autorzy wiążą procesy kulturowe z przemianami natury społecznej, gospodarczej i politycznej, dokonywające się w kraju i na świecie. *Studia o Polsce Współczesnej* obejmują blisko 25-letnią historię wybranych gatunków twórczości kulturalnej, stanowiąc cenny zestaw prac popularnonaukowych. Prócz tego istnieje sporo opracowań bardziej specjalistycznych i bardziej szczegółowych, poświęconych różnym dziedzinom życia kulturalnego⁷. Na uwagę zasługują też obszerne opracowania dziejów oświaty i szkolnictwa⁸ oraz rozwoju nauki w Polsce Ludowej⁹. Cenny materiał zawierają referaty wygłoszone na sesji naukowej PAN zorganizowanej z okazji 25-lecia PRL w listopadzie 1969 r.¹⁰ Wspomnieć należy także o wydawnictwach typu jubileuszowego, opublikowanych po Kongresie Kultury z 1966 r.¹¹ Wszystkie te prace obejmują prawie cały okres Polski Ludowej i są zazwyczaj doprowadzane do połowy lat sześćdziesiątych.

Inną gałęzią badań nad współczesną kulturą polską są studia nad obecnym jej kształtem i odbiorem kulturalnych treści w dniu dzisiejszym¹². Jakże cenny powstaje dzięki temu materiał źródłowy dla przyszłych historyków. Działalność takich komórek jak Instytut Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu, Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, wysiłek badawczy placówek socjologicznych PAN i wyższych uczelni — wszystko to stanowi przecież nie tylko instrument planowania rozwoju kultury, ale także źródło informacji o dzisiejszym jej obliczu.

Ważny odcinek badań nad kulturą polską doby powojennej stanowią prace poświęcone pierwszemu etapowi rewolucji kulturalnej. Są to przede wszystkim studia nad prasą społeczno-kulturalną, jej programem ideowym i literackim. Na czoło wysuwa się tu książka Z. Żabickiego o „Kuźnicy”¹³, cenne rozważania przyniosły

⁶ J. Toeplitz, *Dwadzieścia pięć lat filmu Polski Ludowej*. Warszawa 1969.

⁷ Bodajże najwięcej jest prac o życiu muzycznym. Zob.: *Kultura muzyczna Polski Ludowej 1944—1955*. Kraków 1957; *Polska współczesna kultura muzyczna 1944—1964*. Kraków 1968; M. Tomaszewski, *Nasze muzyczne dwudziestolecie*. Kraków 1965. O teatrze por.: E. Csato, *Polski teatr współczesny*. Warszawa 1967; M. Miśniorny, *Teatry dramatyczne Ziem Zachodnich 1945—1960*. Poznań 1963.

⁸ *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w dwudziestolecu Polski Ludowej*. Warszawa 1966; *Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej*. Warszawa 1968; A. Świąćicki, *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*. Warszawa 1968.

⁹ Por. np. *Rozwój techniki w Polsce Ludowej*. Warszawa 1965; W. Rolbiecki, *Polskie towarzystwa naukowe w l. 1944—1964*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.

¹⁰ W formie powielonej dostępne są obecnie teksty referatów: K. Secomskiego o polityce rozmieszczenia i rozwoju ośrodków naukowo-badawczych, J. Kostrzewskiego o roli nauki w organizacji i rozwoju powszechnej służby zdrowia, S. Leszczyckiego o kształtowaniu przestrzennego zagospodarowania kraju, J. Groszkowskiego o nauce i jej roli w okresie 25-lecia Polski Ludowej, B. Suchodolskiego o powszechnieniu osiągnięć nauki i W. Michajłowa o kształceniu kadr naukowych.

¹¹ *Kultura Polski Ludowej*. Warszawa 1966.

¹² Z prac ogólniejszych, o charakterze popularnym wymienić należy: S. Krzemięń, *Zagadnienia współczesnej kultury*, cenniejsze wyd. I. Warszawa 1965, wyd. II. Warszawa 1968; J. Kossak, *Spór o współczesną kulturę*. Warszawa 1968.

¹³ Z. Żabicki, „Kuźnica” i jej program literacki. Kraków 1966.

prace A. Sandauera¹⁴ i artykuł K. Koźniewskiego w „Dziś i Jutro” i „Tygodniku Powszechnym”¹⁵.

Istotnym uzupełnieniem prac naukowych i eseistyki są opracowania typu statystycznego i bibliograficznego. Ułatwieniem dla pracy historyka będą niewątpliwie zestawienia materiałowe, głównie w publikacjach GUS¹⁶. Z uznaniem należy powitać opracowaną przez J. Myślińskiego *Bibliografię prasy polskiej (krajowej)*¹⁷, a także odpowiednie publikacje J. Kowalika, dotyczące prasy emigracyjnej¹⁸.

*

Jednym z najbardziej istotnych zagadnień badawczych w studiach nad dziejami powojennej kultury polskiej jest problem możliwie pełnego i wszechstronnego ukazania sytuacji wyjściowej w latach 1944—1945. Stan kultury w chwili startu wynikał zarówno ze spadku odziedziczonego po rządach sanacyjnych jak i pięcioletniej okupacji hitlerowskiej. Był on rezultatem zarówno zaniedbań Polski przedwrześniowej, jak i nazistowskiej polityki eksterminacji polskiej inteligencji, niszczenia lub wywożenia dóbr naszej kultury narodowej — dzieł sztuki i zabytków. Strat kultury polskiej nie mogą odzwierciedlić same liczby dotyczące ofiar ludzkich, zniszczonych szkół, bibliotek, archiwów, muzeów, teatrów, zabytków, utraconych w pożodze prac i warsztatów naukowych. Niewymierne są straty ludzkich umysłów, umiejętności, talentów i nagromadzonej wiedzy. Jak zważyć konsekwencje rozbitcia środowisk twórczych, oderwania intelektualistów od ich warsztatów pracy, przerwanie na kilka lat normalnego biegu życia kulturalnego kraju, zamknięcie szkół wyższych i średnich, skutki hitlerowskiej polityki kulturalnej karmienia Polaków szmirą i pornografią. Wspaniały rozwój tajnej oświaty, nielegalne życie artystyczne i naukowe były przejawami samoobrony narodu, niwelowały w znacznej mierze rezultaty hitlerowskich poczynań, nie eliminowały ich jednak całkowicie.

Spoglądając na bilans otwarcia trzeba pamiętać, że Polska odradzała się w nowych granicach. Na Ziemiach Odzyskanych nowe ośrodki kultury polskiej we Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku czy Olsztynie trzeba było dopiero budować i stworzyć. Owo tworzenie musiało się dokonywać w toku trwającej migracji i przebiegać jednocześnie z prawdziwym zderzeniem kultur różnych grup osadniczych i skomplikowanym procesem ich adaptacji a potem integracji w nowe społeczeństwo na Ziemiach Odzyskanych.

Na uwadze należy mieć ponadto fakt, że rewolucja kulturalna dokonywać się miała w kraju o silnych wpływach Kościoła katolickiego, a także uwzględniać istniejące wśród części działaczy wiejskich tendencje agrarystyczne, przeświadczenie o swoistości i nadrzędności kultury ludowej.

Nie będzie przesadne stwierdzenie, że perspektywy odbudowy kultury polskiej napawać mogły w 1945 r. skrajnym pesymizmem. Często odzywały się głosy wręcz katastroficzne. Przypomnieć można choćby refleksje A. Mauersbergera, wywołane

¹⁴ A. Sandauer, *Moje odchylenia*. Kraków 1956; tenże, *Bez taryfy ulgowej*. Warszawa 1959.

¹⁵ K. Koźniewski, *Między oporem a udziałem*. „Polityka” nr 42 z 18. X. 1969.

¹⁶ Najpełniejsze: *Rocznik Statystyczny Kultury 1945—1967*. Warszawa 1969.

¹⁷ J. Myśliński, *Bibliografia prasy polskiej 1944—1948. Prasa krajowa*. Warszawa 1966.

¹⁸ J. Kowalik, *Materiały do historii prasy polskiej na obczyźnie 1939—1962*. Paryż 1963; tenże, *Polskie czasopiśmiennictwo emigracyjne po roku 1939, orbitka z Literatury polska na obczyźnie 1940—1960*, t. II. Londyn 1965, s. 373—548.

rozmiarem strat zasobów archiwalnych. Pisał on w 1946 r.: „Spłonęło kilka milionów fascykułów, a więc unikatów począwszy od Archiwum Akt Dawnych aż po Archiwum Nowe, ciągnących się na półkach w każdym z tych archiwów kilometrami [...] One bowiem zawierają wiedzę o Polsce. Historia polega na interpretowaniu tych dokumentów. Stąd uprawianie historii w sposób naukowy, w podobnym charakterze jak na całym świecie, w zastosowaniu do dziejów Polski będzie już niemożliwe. Całe okresy w naszej nauce historycznej są niezbadane, zawierają luki, które nie zostaną zapełnione. Całe dzieje Drugiej Rzeczypospolitej pozostaną nam zupełnie nieznanne. W zakresie politycznym będziemy wiedzieli tylko to, co sądzili o nas obcy, ale głosu adwokata polskiego nie będzie [...] Historia wojen, prawa, ustroju, dzieje sądowych, politycznych procesów polskich za czasów carskich, historia gospodarcza, obyczajów, to wszystko się przed nami zamyka [...] Znalezienie prawdy historycznej po tych bezprzykładnych zniszczeniach jest wątpliwe” [...] „Zawód historyka naszych dziejów nowożytnych, gdy chodzi o metodę pracy wygasł, a z nią wygasła historiografia polska nowożytna w rozumieniu powszechnie przyjętym na świecie”¹⁹.

Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi całego narodu obawy pesymistów okazały się płonne — odbudowa kultury polskiej dokonywała się w tempie budzących podziw na całym świecie. Słowo odbudowa nie zawsze zresztą oddaje właściwy sens tego, co zrobiono i to choćby już w pierwszych kilkunastu miesiącach. Ilustrują to dane dotyczące oświaty: w roku szkolnym 1936/1938 w grupie od 14 do 17 lat nauczaniem objęte było 14⁰/₁₀₀ młodzieży — w pierwszym roku szkolnym Polski Ludowej 1945/1946 odsetek ten wzrósł dwukrotnie. W roku akademickim 1937/1938 czynne były 32 szkoły wyższe, w roku akademickim 1946/1947 takich uczelni mieliśmy 53.

*

Obok potrzeby wszechstronnego przedstawienia bilansu otwarcia powojennej kultury polskiej do zadań pierwszoplanowych zaliczyć trzeba mym zdaniem naukowe opracowanie problemu polskiej socjalistycznej rewolucji kulturalnej. Nie jest to jednak możliwe bez wstępnych dyskusji teoretycznych, tym bardziej koniecznych, że sam termin wydaje się mało precyzyjny i wieloznaczny, a na dodatek skojarzony z chińskimi doświadczeniami może stać się powodem wielu nieporozumień.

Definicja rewolucji kulturalnej zaproponowana przez J. Kądzelskiego brzmi: „Rewolucja kulturalna to całokształt przemian w kulturze, dokonujących się w okresie narodzin danego ustroju społecznego. Socjalistyczna rewolucja kulturalna jest tylko jednym z typów rewolucji kulturalnej. Jest ona całokształtem przemian w kulturze dokonywających się w okresie narodzin ustroju socjalistycznego. Celem jej jest ukształtowanie nowych opinii, postaw i zachowań w społeczeństwie jak również nowego stylu kultury. Środkami służącymi do tego — przy szerokim rozumieniu kultury — jest współżycie i współdziałanie ludzi w nowych sytuacjach wytworzonych przez rewolucję w sferze politycznej i ekonomicznej, jak również wszelka działalność kulturalna. Ta ostatnia polega na wyborze treści z kultury

¹⁹ A. Mauersberger, *Sprawy kultury polskiej widziane w latach 1944—1946* [w:] *Zarys historyczno-polityczny I-go rządu demokratycznego w Polsce 1944—1946*. Warszawa—Kraków b. d. w., s. 204—207.

dawnej i współczesnej oraz rozwijaniu własnej twórczości i jej rozprzestrzenianiu wśród najszerszych mas społeczeństwa w bezpośrednich kontaktach twórców i odbiorców lub za pośrednictwem środków i instytucji kulturalnych”²⁰.

Zamiast stać się przedmiotem sporów i kontrowersji problem rewolucji kulturalnej w naszym kraju coraz rzadziej podnoszony jest w pracach naukowych i publicystyce. Czy należy rezygnować z używania samego terminu rewolucja kulturalna, czy dokonywane się w Polsce po wojnie procesy kulturowe można i należy określać mianem kulturalnej rewolucji? Jeśli tak, to jak należy traktować kolejne jej etapy: 1944—1948, 1949—1955, 1956—1968 — o ile łącznie, a o ile oddzielnie, z uwypukleniem cech charakterystycznych dla każdego z nich? Już ten zestaw pytań wskazuje na konieczność naukowej dyskusji nad przebiegiem rewolucji kulturalnej, której od ćwierćwiecza jesteśmy świadkami i współuczestnikami.

Po raz pierwszy termin rewolucja kulturalna pojawił się w publicystyce polskiej u progu 1947 r.²¹ Od tego czasu posługiwano się nim często, z tym, że każdy w gruncie rzeczy używał go w innym znaczeniu. Najczęściej rewolucję kulturalną rozumiano jako realizację hasła upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas pracujących, przede wszystkim na drodze reformy systemu szkolnego oraz udostępniania masom istniejącego i wytwarzanego dorobku kulturalnego²². Dwukrotnie zaledwie do 1948 r. w sprawach kultury padały oficjalne enuncjacje władz państwowych, rzecz przy tym znamienita, że w obu termin rewolucja kulturalna użyty nie został.

Władysław Gomułka przemawiając w dniu 9 czerwca 1946 r. we Wrocławiu z okazji Dni Kultury Polskiej apelował do twórców o dzieła nasycone współczesną treścią. Zwracał się m.in. do pisarzy, mówiąc: „Dajcie narodowi dobrą książkę, dziesiątki, setki dobrych książek, w których znajdzie on siebie, które pozwolą mu ujrzeć jak w zwierciadle własne oblicze duchowe, aby je kształtować i uszlachetniać”²³.

Poważne znaczenie posiadało przemówienie ówczesnego prezydenta B. Bieruta, wygłoszone 16 listopada 1947 r. na otwarciu radiostacji wrocławskiej. W przemówieniu tym w taki oto sposób sformułowane zostały główne wytyczne polityki kulturalnej: „Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców, na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej. Upowszechnienie — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspokajanie. Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej.

²⁰ J. Kądzelski, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Łódź—Warszawa 1964, s. 59.

²¹ Kądzelski, op. cit., s. 29.

²² J. Przyboś mówiąc o rewolucji kulturalnej postulował „obieg wartości artystycznych rozszerzyć na masy robotników i chłopów”, dodając przy tym: „Dopóki książka, najważniejszy nosiciel oświaty i kultury nie stanie się dostępna każdemu obywatelowi — niemiłkające w prasie rozważania o upowszechnieniu i demokratyzacji kultury pozostaną bez pokrycia”. *Czas na rewolucję kulturalną*. „Kuznica” nr 11 z 19. III. 1947.

²³ W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, t. II. 1946, Warszawa 1964, s. 133.

Najzupełniej nieuzasadniony i fałszywy jest przesąd, że ludzie pracy, że ich zainteresowania wymagają obniżenia poziomu twórczości kulturalnej i artystycznej, dostosowania jej do specyficznego jakoby prostackiego gustu i upodobań, mniej lub więcej ordynarnych lub sprośnych. Wprost przeciwnie [...] Sztuczna wulgarna „kultura ludowa” sztuka dla maluczkich — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopca czy robotnika [...] Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej — to znaczy jej najgłębsze uspołecznienie i unarodowienie [...] Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego był taki i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, by najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie [...] Konieczny jest plan wydawnictw, plan repertuarowy teatrów, podobnie jak istnieje plan radiofonizacji kraju czy kinofikacji”²⁴.

Przemówienie prezydenta państwa zdawało się otwierać nowy etap polityki kulturalnej: zapewniało przejście do działań planowych²⁵.

Pozostaliśmy na razie przy pierwszym etapie rewolucji kulturalnej. Wprowadzeniu jej w czyn towarzyszył problem oceny istniejących już wzorców, korzystania z doświadczeń radzieckich, wyciągnięcia wniosków z wojennych przemysłów polskiej lewicy, zarówno krajowej jak i emigracyjnej, a także możliwość sięgania po przedwojenny dorobek teoretyczny marksistowskiej myśli J. Hempla, J. Bruna-Brunowicza. Gdy zastanawiano się nad użytecznością radzieckich wzorców, rodziły się nowe kwestie — doświadczenia którego z etapów radzieckiej rewolucji kulturalnej brać pod uwagę — te z okresu Proletkultu²⁶ czy też te, związane ze zjazdem pisarzy w 1934 r. i zadekretowanym wówczas realizmem socjalistycznym²⁷, opierać się na tej polityce kulturalnej, którą symbolizują nazwiska Lenina i Łunaczarskiego, czy na tej, którą reprezentowali już w połowie lat trzydziestych Stalin i Żdanow. Dodatkowy aspekt tej sprawy wynikał zarówno z faktu akcentowania w naszej propagandzie swoistości polskiej drogi do socjalizmu, odżegnywania się od chęci mechanicznego powielania wzorców radzieckich, jak i wiązał się także z trójsektorowością naszej gospodarki.

Kazimierz Brandys pisał w 1946 r.: „Nie jest dziś do pomyślenia zapożyczanie recept dla polskiej literatury skądkolwiek. Literatura sowiecka powstała w swoich warunkach wśród dalekich nam trudów i burz [...] Być może, że wiersze i powieści wyrosłe w kraju kolchozów muszą być inne, niż tam, gdzie kolchozów nie ma?”²⁸

W latach 1944—1948 brak było z góry określonego konsekwentnego planu działań na odcinku kultury, zadania stawiano nieraz doraźnie, wiele było impro-

²⁴ B. Bierut, *O upowszechnieniu kultury*. Kraków 1948, s. 14—16, 20—21.

²⁵ Warto zaznaczyć, że na to samo przemówienie Bieruta powoływano się w następnym okresie, po 1948 r., gdy uzasadniano konieczność odmiennej niż dotychczasowa polityki kulturalnej.

²⁶ J. Borejsza pisał: „Przeciwstawiamy się i przeciwstawiać będziemy wydzieleniu czegoś, co ma być nowym proletkultem, co ma wyodrębnić proletariat od całości narodu”. *Obrachunki na węzłowej stacji*. „Kuznica” nr 50 z 24. XII. 1946; por. uwagi J. Siekierskiej o leninowskiej krytyce Proletkultu. *Drogi kultury*. „Kuznica” nr 12 z 26. III. 1947.

²⁷ Por. Żabicki, op. cit., s. 98—100.

²⁸ K. Brandys, *Do pisarzy*. „Kuznica” nr 42 z 28. X. 1946.

wizacji, przesunięć przypadkowych, politykę kulturalną prowadzono tylko w ramach bardzo ogólnych wytycznych, ograniczenia stosowano jedynie odnośnie do rozpowszechniania utworów wyraźnie wrogich Polsce Ludowej lub skrajnie wulgarnych. Jeszcze w 1947 r. do sektora prywatnego należało aż 48% wydawnictw — utrudniało to rzecz jasną kontrolę i kierowanie polityką wydawniczą.

Od początków Polski Ludowej debatowano nad sprawą wyboru tradycji, szukano tych treści w dorobku kultury narodowej i ogólnoludzkiej, które zasługiwały na masowe upowszechnienie wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

Na gruncie polskim w zasadzie przyjęto radziecki model oparcia się na dziełach klasyki własnej i światowej, wniesiono doń jednak pewne uzupełnienia. Odważniej sięgano w Polsce do twórczości współczesnej, postępowej literatury i sztuki zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. Pewien priorytet uzyskała tu francuska literatura piękna i eseistyka, a przyczyn, moim zdaniem, doszukiwać się należy nie tylko w tradycyjnych związkach kulturalnych, lecz także w roli politycznej sił lewicy francuskiej w pierwszych latach IV Republiki.

Upowszechnienie kultury poprzez edycje klasyków literatury narodowej było realizacją marzeń Wieszcza, by książki jego dotarły pod strzechy. Ta ofensywa słowa drukowanego w pierwszym okresie była bez wątpienia zasadniczym, obok reformy szkolnictwa, elementem rewolucji kulturalnej. Dyskutowano na łamach czasopism kulturalno-społecznych i literackich, jakie wartości i których epok najlepiej nadają się do wykorzystania, które dzieła w pierwszej kolejności zasługują na wznowienia, do jakich tradycji najpierw trzeba sięgać i nawiązywać. Z aprobatą patrzono na okres pozytywizmu i oświecenia, bardziej kontrowersyjny w aktualnej sytuacji wydawał się romantyzm — co nie przeszkadzało, że właśnie edycję dzieł wszystkich Adama Mickiewicza uważano za zadanie pierwszoplanowe.

*

Za moment otwierający, umownie rzecz jasna, nowy etap polityki kulturalnej przyjąć można szczytny zjazd literatów polskich ze stycznia 1949 r. Pierwsze symptomy zmian dały o sobie zresztą znać sporo wcześniej, już na Plenum KC PPR w sierpniu roku poprzedniego. Rozpoczął się nie tylko nowy etap polityki, lecz także i kulturalnej rewolucji, trwający co najmniej do 1955 r.

Wykonanie zadań planu trzyletniego otwierało możliwości praktycznej realizacji hasła upowszechnienia kultury. Niebawem została odbudowana tzw. baza materialna w zakresie instytucji kulturalnych i środków technicznych. W latach 1949—1951 został zlikwidowany w Polsce analfabetyzm jako zjawisko masowe. Rozwinęło się szkolnictwo zawodowe i oświata dorosłych. Jeśli lata 1944—1948 można by nazwać okresem teoretycznych rozważań na temat kształtu i stylu kultury socjalistycznej, debat nad polską rewolucją kulturalną, to 1949 r. otwierał szansę praktycznego działania, realizacji.

Skomplikowany splot wydarzeń sprawił, że owe praktyczne działania przypadły na okres tzw. błędów i wypaczeń, odejścia od modelu polskiej drogi do socjalizmu. Potępienie tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w kierownictwie PPR oznaczało na odcinku kultury przejście do okresu nie mogącego być kontynuacją poprzedniego, a wręcz odwrotnie, zakładającego krańcowo odmienne rozwiązania. Bardzo ogólne wytyczne zamieniono w odgórne zarządzanie kulturą, prawo i przywileje twórców do wyboru form wyrazu zastąpione zostały nakazem podporządkowania się jednej koncepcji.

Choć pewne symptomy przechodzenia do następnego okresu polskiej rewolucji kulturalnej, dały o sobie znać już w 1955 r., prawdziwe zmiany przyniósł dopiero Październik 1956 r. Okres ten trwa do dziś, choć 1968 r. stanowi, jak się wydaje cezurę dodatkową. W najogólniejszych zarysach polityka kulturalna po VIII Plenum nawiązywała do podstawowych założeń pierwszego okresu. Rewolucja kulturalna dokonywała się jednak teraz w zupełnie odmiennej sytuacji gospodarczej kraju i w łonie innego już społeczeństwa. Pojawiły się nowe problemy, wynikające z faktu industrializacji i urbanizacji. Wśród nich na czoło wysunęło się zagadnienie kultury masowej.

*

Termin kultura masowa przyjął się już w pracach naukowych i publicystycznych, coraz mniej tu nieporozumień, coraz rzadziej stosuje się określenia pozornie podobne — jak kultura dla mas czy kultura mas, sugerujące, że chodzi o przeciwstawną kulturze elitarnej kulturę dla prostaczków. Definicje wartościujące stopniowo tracą rację bytu. Pozostaje sam fakt istnienia kultury masowej, konieczność badań nad różnymi formami jej oddziaływania, śledzenia jej wpływu na zmiany świadomości, psychiki, stylu życia i obyczajów, zadanie wypracowania najszlachetniejszej koncepcji udziału kultury masowej w realizacji zasadniczego celu socjalizmu — wychowania nowego człowieka.

Kultura masowa, niedawno nazwana przez Antoninę Kłoskowską trzecim układem kultury²⁹, obejmuje treści przekazywane za pomocą słowa drukowanego, radia i telewizji. W II połowie XX w. układ ten coraz wyraźniej bazuje na audio-wizualnych środkach oddziaływania, a więc radia i głównie telewizji. Wsunąć by można tezę, że dopiero rozprzestrzenienie się telewizji stanowi decydujący próg w rozwoju kultury masowej. W Polsce przejście tego progu przypada na początek lat sześćdziesiątych. W 1961 r. mieliśmy 0,5 mln abonentów telewizji, w 1963 — przekroczyliśmy liczbę 1 mln, w 1968 r. mieliśmy blisko 3,5 mln teleabonentów, a dynamika wzrostu jest wyższa niż w innych krajach demokracji ludowej.

Ofensywa telewizji odbija się jak dotąd raczej niekorzystnie na tzw. drugim układzie kultury, obejmującym kina, teatry, instytucje muzyczne, muzea, towarzystwa oświatowe, kluby, świetlice, biblioteki. Spada liczba widzów w kinach, teatrach, maleją audytoria sal koncertowych.

Nie wydaje mi się jednak, by wytworzyła się aktualnie sytuacja alarmowa, dalszy jednak rozwój kultury masowej bez utrzymania silnej pozycji układu drugiego może przynieść niewątpliwie obniżenie ogólnego poziomu kultury.

Osobny problem to stosunek kultury masowej do pierwszego układu — czyli kultury ludowej. Kłoskowska stwierdza trafnie: „Tam gdzie rozwija się kultura masowa, kurczy się zakres i rola kultury ludowej. Redukcja kultury ludowej i rozwój masowej stanowią równoległe następstwa głębszych ekonomiczno-społecznych przeobrażeń”. Konstatacja chyba słuszna, tym bardziej, że formy czyste autentycznego folkloru stają się coraz bardziej unikalne. Czy w pewnych przypadkach kultura masowa nie ratuje ocalałych szczątków ludowej — to zagadnienie dodatkowe (służyć tu może przykładem zespół „No To Co” występujący z ludowymi przyśpiewkami). Na Węgrzech rozwinęła się na ten temat zagorzała dyskusja.

Kilka lat temu wysunięto propozycję, by odrębnie traktować zagadnienie mo-

²⁹ A. Kłoskowska, *Powszechność i piękno*. „Kultura” nr 8 z 23.II.1969.

delu i stylu kultury masowej³⁰. Model jest tu w jakimś sensie typowy dla wszystkich państw o rozwiniętej cywilizacji technicznej, styl zaś stanowić ma to, co wyróżnia socjalistyczną kulturę masową od wzorców amerykańskich czy zachodnioeuropejskich, zakładających komercjalizację kultury.

Monopol państwa w sensie przejęcia na podstawie odpowiednich przepisów prawnych wszystkich przedsiębiorstw i instytucji dysponujących środkami masowego oddziaływania (zwanymi częściej, choć chyba mniej słusznie, środkami masowego przekazu, informacji lub komunikacji) — stanowi niewątpliwie olbrzymią szansę formowania socjalistycznego stylu kultury masowej. Ułatwia to także możliwość kierowania polityką wydawniczą i propagowanie treści kulturalnych w prasie, a także, wynikające przecież z faktu państwowego mecenatu, oddziaływanie na środowiska twórcze, przez ich finansową zależność i zobowiązania wobec mecenata. Wyzyskanie tych wszelkich możliwości kształtowania stylu kultury socjalistycznej nie wydaje się jednak możliwe bez wypracowania długofalowego programu i planu działań, bez rozważań dotyczących określonych wzorców zachowań i postaw ludzkich, do których przybliżyć się ma obywatel socjalistycznego państwa.

Kultura masowa może oczywiście służyć tym celom dopiero wówczas, gdy przekazywane przez nią treści kulturalne różnią się w sposób zasadniczy od tych, które proponują swym odbiorcom masowe środki oddziaływania na Zachodzie³¹. Tych cech jakościowo różnego stylu kultury, bezspornie istniejących, na razie chyba jeszcze jest niezbyt dużo. Można wysunąć tezę, że traktowanie kultury masowej przez zdecydowaną większość jej odbiorców jako źródła głównie rozrywki — utrudnia i komplikuje spełnianie przez ten układ funkcji znacznie szerszych — polegających na wychowywaniu nowego człowieka, stworzenia zeń aktywnego współuczestnika kultury.

*

Przejdźmy do problemu przestrzennego układu kultury w Polsce Ludowej. Od niedawna dysponujemy cenną pracą Aleksandra Wallisa, zawierającą omówienie zmian, jakie zaszły na kulturalnej mapie kraju w ciągu 25-lecia³². Choć centralnym zagadnieniem jest dla autora rola i miejsce ośrodka warszawskiego, nie w nadmiernym jego rozwoju widzi on jednak istotę zjawiska, określanego mianem metropolizacji kultury³³. Analiza aktualnej sytuacji doprowadza tu raczej do wysunięcia postulatu zagęszczenia wspomnianej mapy i planowego rozwoju szeregu ośrodków o różnej skali oddziaływania.

Gdy rozpatrujemy układy przestrzenne kultury w trzech kolejnych okresach rewolucji kulturalnej, rzuca się w oczy współzależność tych układów z każdorazowo innym kierunkiem polityki kulturalnej.

Jedną z cech charakterystycznych okresu pierwszego było, moim zdaniem, wytworzenie się wielu lokalnych ośrodków kultury, co szczególnie ważną rolę odegrało na Ziemiach Odzyskanych. Działalność powstałych środowisk twórczych dała w rezultacie dziesiątki tytułów gazet i czasopism, przyczyniła się do powstania

³⁰ Żółkiewski, op. cit., s. 18.

³¹ Paradoxem jest, że posiadamy już pracę dotyczącą analizy programu telewizji amerykańskiej (A. Ziemiński, *American TV czyli życie fikcją*. Warszawa 1969), brak natomiast odpowiednich publikacji o telewizji polskiej.

³² A. Wallis, *Warszawa i przestrzenny układ kultury*. Warszawa 1969.

³³ Por. M. Czerwiński, *Metropolizacja kultury*. „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” nr 10 (19), 1962.

licznych towarzystw kulturalno-społecznych, regionalnych i krajoznawczych, klubów dyskusyjnych. Istniały warunki rozwoju dla różnych form aktywności społecznej, społecznej inicjatywy, spontanicznego działania. W okresie następnym poparcia dla tych form „kultury w terenie” zabrakło, na ich miejsce powstawały inne, często powoływane drogą administracyjnego nakazu, oparte na kruchych wiadał podstawach, jeśli wiele z nich po 1956 r. nagle się rozpadło. Faktem jest, że program aktywizacji np. małych miast właściwie w wielu przypadkach był programem ich reaktywizacji, w dziedzinie kultury powrotem do tych form, jakie wprowadzano w ciągu kilku lat powojennych.

Dziś dalej pozostaje otwarty problem wiejskich ośrodków kulturalnych. Istotnym jest postulat badań nad rolą, jaką odgrywają na wsi domy kultury, klubo-kawiarnie i przede wszystkim — szkoła.

Procesy kulturowe towarzyszące przekształceniom społeczeństwa polskiego po II wojnie światowej wciąż trwają. Przechodziły one w ciągu 25-lecia przez kilka etapów, dających w rezultacie dzisiejsze oblicze kulturalne i cywilizacyjne naszej Ojczyzny. Minione ćwierćwiecze bynajmniej nie rysuje się jako sielankowy obraz bezkonfliktowego rozwoju kultury, stałego, równomiernego wzrostu jej poziomu, narastania wartości, ciągłego ich wzbogacania. I chociaż stan obecny jest jakby wypadkową, ogólnym rezultatem dokonanej rewolucji kulturalnej, nie należy tracić z pola widzenia i tych czynników, które doprowadziły do zmniejszenia potencjalnie możliwych, większych jeszcze osiągnięć i sukcesów.

Dzisiejsze rezultaty nie byłyby możliwe bez integracji kilku pokoleń twórców kultury. Nie waham się powiedzieć, że zjawisko to w Polsce wystąpiło w skali nie znanej w innych państwach przeprowadzających, tak jak my, rewolucję kulturalną. Jest być może w jakimś stopniu naszym fenomenem.

Zdecydowana większość twórców kultury, polskich intelektualistów bardzo szybko zaaprobowała podstawowe zmiany ustrojowe, które zapowiadał Manifest Lipcowy. Od momentu narodzin Polski Ludowej ludzie ci przystąpili do pracy nad odbudową szkolnictwa, nauki, życia artystycznego i sztuki. Stara inteligencja zajęła się kształceniem nowej — socjalistycznej. Pisarze, aktorzy, muzycy i plastycy debiutujący w okresie przedwojennym działali nadal, obok garstki ocalałej — tych, których pierwsze poczynania twórcze przypadły na lata okupacji i tych, którzy twórczość rozpoczęli dopiero po 1945 r.

Czy jednocześnie nie wyłonił się konflikt pokoleń twórców? W jakiej mierze zaistniał on rzeczywiście, choć chyba właśnie w postępującej integracji kilku generacji widzieć należy właściwy wyznacznik powojennej kultury, charakterystyczną cechą polskiej kulturalnej rewolucji socjalistycznej.